



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego 1 marka.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialność za carofilską przeszłość i teraźniejszość.

„Polska już nie wróci do czasów uwielbiania caratu” — mówił poseł Daszyński w generalnej dyskusji budżetowej, stawiając za mastrą kropki nad i tego, co zaszło w naszym życiu politycznym w ciągu dni ostatnich.

Ostatnią klęskę poniosła carowska Polska, a raczej — carowska grupa polityczna w Polsce — na słynnym odtąd posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych, na którym przewodniczący z rąk p. Stanisława Grabskiego przeszło do rąk posła Ignacego Daszyńskiego. Skutki tej zmiany — tego prawdziwego choć spokojnie i w drodze ewolucji dokonanego przewrotu je szcze nie ujawniły się w całej okazałości, jednak już je po trochu widać.

Słusznie mówił poseł Daszyński, że zbyt opornie i zbyt powolnie idzie rząd za dochem czasu, potrzebą chwili, nakazem imperatywnym idei polskiej. Ale wreszcie idzie, rzucając ostatnie pożegnania w stronę enkludacji, z której niewoli wydostaje się na szeroki tor dobrej polityki państwowej. Nie wróca już chyba czasy, kiedy w poleconia p. Paderewskiego, p. Stanisław Grabski rządził nieoficjalnie w gmachu przy ulicy Miodowej, starając się ze wszystkich

sił zatrzymać bieg wypadków i przeciwstawić mu się w imię nakazów partii carofilskiej.

Kiedy rzucić okiem wstecz na tę robotę i na jej skutki, przypomina się historyczna mowa Milukowa przed rozwiązaniem IV Dumy, kiedy leader K. D. oklaskiwany przez całą Izbę zwracał się do ówczesnego ministra spraw zagranicznych Rosji carskiej p. Stürmera, stawiając mu szereg ciężkich zarzutów, które kończył jednym zapytaniem:

— Czy to głupota, czy zdrada? Pod znakiem tegoż pytania szła robotą p. Stanisława Grabskiego, zmierzająca do rozbioru t. zw. ziem wschodnich pomiędzy Polską a Wschodnią Rosją.

„Gazeta Warszawska”, widząc krach tej anteprezy, woła z naciskiem: odpowiedzialność teraz już jest ustalona. Róbcie sobie Ukrainę — dzielcie Rosję — wypłyną z tego katastrofy dla Polski, za które wy będziecie odpowiedzialni — woła organ rządowy enkludacji.

Oczywiście tę odpowiedzialność weźmą na siebie koła miarodajne, weźmie na siebie przyszły nowy blok partii politycznych, zrekonstruowany gabinet, w którym być może zasiądą socjaliści. Ale kto będzie odpowiedzialny za to, że

stanie się to tak późno, iż omanie zapóźno, kto będzie odpowiedzialny za nasze wielomiesięczne kunktatorstwo polityczne i nieudolność, za płynące z nich klęski i niepowodzenia?

Ta odpowiedzialność też jest dawno ustalona, ale p. Stanisław Grabski, Głabiński i ich przyjaciele nie chcą o tem słyszeć. Nie dość tego. Szykują się do dochodzenia swojego prawa, do psucia polityki polskiej. — Wołają oni (patrz „Gazeta Warszawska” z dn. 24 kwietnia) — jeszcze nie dajemy za wygraną — i świętokradczo identyfikując swoją partycję z Polską, krzyczą — jeszcze Polska nie zginęła, co ma w Cana tym oznaczać: jeszcze endecja będzie rządziła!

Nie chce się wierzyć aby to być mogło: Polska nie zginęła właśnie dlatego, że endecja, choć walczyła i walczy zaciętko o władzę, jednak jej całej w swej garści nie trzymała, a po ostatnich wydarzeniach musiała na dłuższy czas pogodzić się z rolą krzykliwej opozycji z nastaloną przeszłością i teraźniejszością.

Czas i za tę przeszłość i za teraźniejszość odpowiedzialność — ustalić.

St. Gr.

Świetne zwycięstwa polskiego oręza.

Zajęcie Mohylowa. Przełamanie linii Mytki — Malczyńce. Zdobycie 15.000 jeńców, 60 dział, 84 kulomiotów.

Komunikat szefa sztabu generalnego z dnia 29 kwietnia.

Ofensywa na Ukrainie rozwija się w oalszym ciągu bardzo pomysłnie. — Osiągnawszy planowo pierwsze cele, grupują się nasze wojska do dalszych działań.

Oddziały nasze zajęły Mohylów nad Dniestrem i przełamały zacięty opór nieprzyjaciela na linii Mytki — Malczyńce. W Mohylowie witano nasze oddziały bardzo przychylnie. W pomocniczej akcji, prowadzonej na pół-

nocnym Wołyniu, zdobyliśmy w Czarnobylu nad Prypecią 4 statki bojowe, 5 bagrowców, działa, warsztaty i stację radiotelegraficzną. Podczas ataków na Czarnobyl zatopiła pińska flota 2 pancerniki przeciwnika. Od początku ofensywy rozbito prawie zupełnie 12-tą armję sowiecką. 7, 44 i 58 dywizje bolszewickie przestały istnieć jako jednostki taktyczne. Reszta wojsk bolszewickich na tym froncie cofa się bezładnie na wschód i południowy wschód! Nieprzyjaciel poniósł w zabitych i jeńcach

oraz materiale wojennym ciężkie straty. Do tychczas zliczono 15.000 jeńców, 60 dział, 84 karabiny maszynowe, liczny tabor kolejowy oraz dużo cennego materiału wojennego. Zdobyć rośnie z dnia na dzień w miarę naszego posuwania się naprzód. Lokalne ataki na Bobrujsk zostały krwawo odparte.

Na Litwie i Białorusi sytuacja ogółem niezmiennona.

Zastępca szefa sztabu general.

Kuliński, pułkownik.

General Szeptycki o wojnie i pokoju.

(Wywiad specjalny korespondenta „Głosu Polskiego“).

Mińsk Litewski, w kwietniu.
Dnia 18 b. m. w piękne słoneczne południe przyjęty zostalem przez generała broni Wojsk Polskich Szeptyckiego, obecnego dowódcę IV armji. Wywiad nastąpił w gmachu Dowództwa, położonym przy jednej z najcięższych i najpiękniejszych ulic miasta w b. obszernym i słonecznym gmachu szkolnym. Bije przed-wszystkiem w oczy czystość, ład, porządek, surowa dyscyplina i ten miły, sympatyczny nastrój, chwytający za serce każdego polaka, gdy widzi postępy wojskowości polskiej.
Do gabinetu generała wchodzi, poprzedzony przez jego adiutanta osobistego, niestrudzonego porucznika ks. Lubomirskiego. Spotyka mnie wyniosła postać bohatera walk polsko-bolszewickich, o ujmującym uśmiechu, młej powierzchowności, oczach bystrzych o stalowym polsku, wydobywających hart woli i ducha.
— Na pierwszy ogień rzuca-

zycie o pertraktacjach pokojowych p bolszewikami.

— Pertraktacje pokojowe nie mnie nie obchodzi, podkreśla uprzejmie, lecz stanowczo general. Jestem żołnierzem, a nie dyplomata. Zadaniem mojem z woli Naczelnego Dowództwa jest zwycięska walka z naszymi wrogami.

Świeżo naprzykład dokonaliśmy świetnego wypadu na jednym z od-cinków, broniowych przez podwładną mi armję. Operacja powyższa uwień-czona została bardzo dobrym skutkiem. Zaznaczyć należy, iż ofensywa bolszewicka trwa na naszym froncie od dwóch tygodni bez przerwy. Bolszewicy rozporządzają ogromną ilością artylerji i amunicji, której bynajmniej nie oszczędzają. Atoli bohaterski żołnierz polski odparł ofensywę bolszewicką, zadając olbrzymią klęskę nieprzyjacielowi.

Przedewszystkiem odparliśmy bolszewików o jakieś 15 kilometrów

w tył, następnie zabraliśmy im 8 dział, w tej liczbie kilka ciężkich, zdobyliśmy też 40 kulomiotów i wzięliśmy wielką ilość jeńców do niewoli.

Zwycięstwo nasze do pewnego stopnia likwiduje obecną ofensywę bolszewicką. Nie należy się jednak ludzi, gdyż likwidacja powyższa jest tylko chwilowa. Po pewnym czasie bowiem bolszewicy znowu zbiorą swe rozgromione oddziały wojskowe i z nową siłą uderzą na nas. Nie wątpię jednak, iż ofensywa ich znowu o bohaterskie pierśi naszych żołnierzy się rozbije.

Ofensywą bolszewicką uważać możemy za nieudaną. Nietylko stawiłiśmy jej czoło, ale podjęliśmy nawet kontrofensywę, aby wyzyskać zwycięstwo nasze pod względem strategicznym. Akcja w tym kierunku dała pomyslnie wyniki.

— Jaki jest nastrój armji bolszewickiej, zapytałem.

— W zasadzie nastrój jej jest wojowniczy. Zapewne, steroryzowane społeczeństwo rosyjskie pragnie pokonaj, atoli na froncie nie wyczuwamy tego wcale. Zachowanie się bolszewików staje się coraz bardziej agresywnym. Na szczęście działania w tej mierze kończą się zwykle dla nich niepowodzeniem.

— Czem wytłumaczyć można obecną ofensywę bolszewicką przy równoczesnym prowadzeniu pertraktacji pokojowych, stawiam pytanie.

Bolszewicy pragną prawdopodobnie zjawić się na konferencji pokojowej z jakimś pozytywnym rezultatem i starają się odnieść na naszym froncie chociażby lokalne zwycięstwo, aby wyzyskać je, jako atut przeciwko nam. Gra bolszewicka jest jednak dość przejrzystą i jak dotąd chyba celu.

Przechodzimy do spraw lokalnych.

Zdobywca m. Mińska wkroczył doń po raz pierwszy w dniu 8 sierpnia r. z., gdy wydana przezeń wielka bitwa bolszewikom, zakończyła się rozgromem zupełnym zastępów komunistycznych. Jako ówczesny dowódzca frontu Litewsko-Białoruskiego, general Szeptycki zdobył, oprócz Mińska, Bobrujsk i Bobrujsk, i posuwał się coraz bardziej na wschód, dążąc do naszych granic historycznych roku 1772. Odtąd był kilkakrotnie w Mińsku, aż zjechał tu na stałe.

Uważa je za miasto sympatyczne, zewnętrznie dobrze utrzymane — magistrat tutejszy boryka się z trudnościami finansowymi, które bardzo trudno usunąć.

Władze wojskowe starają się przyjeść miastu z pomocą. Porządek w mieście rozmowca mój uważa za wzorowy. Policja funkcjonuje tu doskonale. W mieście

nie brak jednak adeptów bolszewickich, których podwładne mu organa starają się utrzymać w karbach. Od czasu przybycia do Mińska sztabu armji uzyskano większy aparat dla przeciwdziałania akcji wyznawców Lenina i Trockiego.

Obywatele tutejsi, bez różnicy wyznania i narodowości, zadowoleni są z obecnego stanu rzeczy, który zapewnia im bezpieczeństwo osobiste i pozwala na kontynuowanie spokojnej pracy. Okres ten, ważny dla każdego mieszkanca i dla całego miasta, trwa już od 9-tu blisko miesiący i jest okresem odpoczynku po terrorze bolszewickim i wyjązionej pracy, skierowanej do odbudowy tego wszystkiego, co niweczone rządy bolszewickie pozostawiły w gruzach.

Tryumfy oręza polskiego, reasumuje gen. Szeptycki swój łaskawie udzielony mi wywiad, odniesione w przededniu rozpoczęcia rokowań pokojowych z wielką siłą, zaważą niewątpliwie na ich przebiegu. Mińsk zaś może być o swe losy zupełnie spokojny, w chwili gdy znajdują się one w bohaterskich dłoniach żołnierza polskiego.

Beljot.

Obecne sukcesy wojsk polskich na froncie bolszewickim potwierdzają tylko słowa generała Szeptyckiego. Siła armji naszej, sprawność jej i świetne dowództwo uniemożliwiają wojskom sowieckim osiągnięcie jakiegokolwiek sukcesów, któreby mogły zaważyć podczas rokowań pokojowych. Żołnierz polski toruje wygodną drogę polskim dyplomatom.

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. spraw. sejm.).
Na wczorajszym posiedzeniu trwały w dalszym ciągu generalne debaty budżetowe. Zainicjowane już na poprzednim posiedzeniu omawianie przy tej dyskusji całokształtu sytuacji, jak to zresztą zawsze bywa w parlamentach zachodnio-europejskich, trwało i wczoraj. Oczywiście dyskusja zmierzająca do spraw, które przyciągają ku sobie uwagę powszechną, t. j. do polityki wschodniej i zwycięskiej ofensywy na Ukrainie. Jednak w myśl zawartego poza plenum układu nie rozszerzono ram dyskusji i nie wszczynano zasadniczych sporów w kwestji ukraińskiej, w których mogłyby ujawnić się znaczne różnice zdań. Narazie istnieje w Sejmie pokój cywilny (Burgfrieden). Wyrazem tego była mowa rzybińsk. Teodorowicza. Poza tym pokojem znajduje się tylko związek ludowonarodowy, który szczególnie w Komisji do spraw zagranicznych usiłował dać wyraz swojej gwałtownej, ale skazanej na zupełne niepowodzenie opozycji.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Początek o godz. 4-ej. Po odczytaniu porządku dziennego przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem.

Pierwszy zabrał głos p. Matakiewicz. Budżet półroczny, przedstawiający niedobór 50 miliardów, nie może zadowolnić.

Zwiększyć dochód może tylko odbudowa rolnictwa handlu i przemysłu. Na to jednak potrzeba przedewszystkiem osiągnąć do podniesienia podatku warstwy ekonomicznie silnej, przedewszystkiem tych, którzy na wojnie dorobili się majątku. Po za powiększeniem dochodów należy zastosować oszczędność. Najważniejszą zresztą środkiem jest jak najrychlejsze zakończenie wojny.

Mówca apeluje do rządu, aby czynnie dopomógł do ukończenia zasiewów, a przedewszystkiem postarał się o to, żeby rolnicy dostali ziemniaków na zasiew. Mówca podnosi z uznaniem, że minister aprowizacji stara się przyjeść z pomocą ministrowi rolnictwa w sprawie zasiewów. Powinien jednak wejrzeć także i w to, żeby bezrolnym i matornym w myśl uchwały sejmowej dostarczono żywności szczególnie w Małopolsce, gdzie szerzy się tak bardzo dur plamisty, a ludzie muszą żyć pokrzywą i otrębami. W imieniu swojej grupy mówca kończy oświadczeniem, że zachowuje sobie wolną rękę w stosunku do rządu. Popierać jednak będzie wszelkie konieczności państwowe.

Mówca p. Tohn stwierdza, że na zapytanie czy rząd obecny zasługuje na zaufanie, żadne stronnictwo nie dało bezwzględnie twierdzącej odpowiedzi. Mówca oświadcza, że rząd jego zdaniem na zaufanie nie zasługuje, wobec czego za budżetem głosować nie będzie. Co się tyczy polityki wewnętrznej, nie jest zdaniem tajemnic państwowych je-

żeli się stwierdza konieczność zawarcia pokoju. Wojna jest dla nas niesłychanie szkodliwa. Zawarcie pokoju jest koniecznością. Sprawy ukraińskie wprowadzają mówcę w kłopot. Całe przedsiębiorstwo ukraińskie uważa za niebezpieczne i szkodliwe dla państwa. Zdaniem mówcy nie powinniśmy się wtrącać do spraw ukraińskich. Przechodząc do spraw walutowych mówca stwierdza, że spadek waluty jest taki, iż pewnego poranku możemy się obudzić bez kosztu.

Administracja nasza chrona bezprzykładnie, jest ona iloczynem 2 najgorszych administracji: rosyjskiej i austriackiej.

Problemem najlepszym dla obecnego ustroju jest stosunek budżetu ministerstwa oświaty do ministerstwa spraw wojskowych. Jakież to jest państwo, w którym, jak u nas, budżet ministerstwa spraw wojskowych 16 razy przewyższa budżet ministerstwa oświaty.

Mówca kończy, oświadczając w imieniu swych przyjaciół politycznych, że za budżetem głosować nie będzie.

Następny mówca ks. Okon stwierdza, że gospodarka skarbowa jest nad przepaścią. 3 przyczyny są tego stanu rzeczy. 1) Brak polskiej waluty, posługiwanie się marką, której wartość jest nieokreślona. 2) Nieostemplowanie w swoim czasie koron i formalny najazd obcej waluty na nasz kraj. 3) Obojętność rządu naszego na wędrowną zagranicę złota, srebra, brylantów itd.

Minister skarbu podał 3 środki na wyleczenie naszych ran gospodarczych: 1) Liczenie na własne siły; 2) podwyższenie podatków; 3) prowadzenie oszczędności.

Mówca oświadcza, że środki proponowane przez pana ministra skarcu są raczej półśrodkami, poczem stawia im następujący program działania: Pierwsza podwalina nowej Polski musi być reforma rolna, której lud się domaga, jeżeli Sejm kwestji tej nie weźmie na serjo, lud straci zaufanie do Sejmu. Następem zadaniem naszym jest uprzemysłowienie kraju. Dalej potrzeba gruntownej reorganizacji z usunięciem z niej ducha biurokratycznego, wreszcie osiągnięcie prawdziwego demokratycznego ustroju wewnętrznego, bowiem z Rzeczypospolitą jesteśmy na papierze.

Mówca kończy oświadczeniem, że niema zaufania do rządu, który nie znalazł środków na drożyznę. Jest to dowodem obojętności dla ludu.

Minister Grabski oświadcza, iż pragnie oznajmić Izbie radosną wiadomość. Zamiana koron na marki została zakończona dla skarbu nadzwyczaj dodatnio. Z 5 i pół miljarda, które skarb przygotował dla wymiany, nie użyto nawet połowy. W całym zaborze, w którym przygotowano do wymiany miliard połowa, miliard jest nieużyty.

Ten fakt należy uważać za niezmiernie pomyślny dla interesów skarbu polskiego. W najbliższym czasie na terenie stałego państwa polskiego będziemy mieli tylko markę polską.

W dalszym ciągu przemówienia minister wyjaśnia dlaczego zwleka ze złotym polskim. Trzeba przedewszystkiem skończyć z koroną, jak również z rublem, który prawnie jako środek płatniczy nie jest jeszcze skasowany. Pieniądze opiewające na złote polskie są już gotowe, trzeba to jednak przeprowadzić w tych warunkach, żeby podkład stanowił, jeżeli nie złoto, to w każdym razie coś solidnego, dlatego wprowadzenie złotego nie może być początkiem reformy lecz raczej jej zakończeniem. Trzeba pierwej zaprowadzić odpowiednie podatki, pożyczki, równowagę budżetową, a dopiero wówczas zaprowadzimy nową monetę. Dopiero wtedy będziemy mogli postawić na tych wytycznych, na jakich stoją waluty dochodzące do równowagi.

Pos. arc. Teodorowicz zaczął mówić od twierdzenia, że cały naród polski pragnie pokoju, inaczej się jednak rzecz u dzieje u naszych przeciwników, którzy wyszukują łada sposobność, aby zgromadzić wojska i działać szacępnie.

W dalszym ciągu mówca mówi o obronie Sejmu przed nie-

stusznymi zarzutami bezczynności przewlekania sprawy utworzenia konstytucji. Przechodząc do polityki zagranicznej stwierdza z uznaniem, że rząd ujął w swoje ręce sprawy polityki zagranicznej, żeśmy wyszli z fazy bezwzględnej zależności od aliantów, nie zrywając z nimi, czujemy jednak potrzebę pełnego usamodzielnienia się, a to ze względu 1) na ukształtowanie się stosunków wśród naszych aliantów odnośnie do Polski; 2) ponieważ Polska wraz z swoim bytem państwowym podjęła swoją dawną misję dziejową na wschodzie. Misja ta jednak ma swoje trudności i niebezpieczeństwa. W sprawie stosunków do innych narodów przestrzega przed doktrynerstwem.

Co do ostatniego pochodzenia naszej armii, to nie myśli wchodzić w krytykę tego faktu, rząd nie myśli dla sprawy ukraińskiej umożliwiać zawarcia pokoju, lub łamać go, gdyby doszedł do skutku. Nawołuje do współdziałania wszystkich stronnictw, ażeby ustalić linię wytyczną do przyszłej naszej polityki, gdyż musimy iść linią środkową. Nie wolno nam ani powtarzać eksperymentu Niemców, tworzenia wielkiej Ukrainy, ani też odsuwać się od tego warstwu, bo dziś to już jest przesadzone. Obowiązkiem żołnierza jest iść naprzód i nie myśleć o tyłach, ale rzeczą wszystkich partii jest, aby dziś złączyły się by te linie, której przekroczyć nie wolno wspólnie strzec, aby umożliwić pokój. Dzisiaj już nie chodzi o partje, lecz tylko o sprawę narodu (Brawa).

Marszałek komunikuje, że wpłynął wniosek o zamknięcie dyskusji.

Pos. Małupa jako sprawozdawca komisji skarbowo-budżetowej o ustawie w przedmiocie zakonu dokonywania wypłat w walucie rublowej i przerechnowania zobowiązań lutowych na marki polskie stwierdza, że na przeszkodzie do zupełnej unifikacji waluty stały dotychczas ruble rosyjskie, które prawnie nie zostały wycofane z obiegu na obszarze b. okupacji austriacko-węgierskiej. Przyczyniło się to do wielkiej spekulacji walutowej i do obniżenia kursu marki polskiej. Ustawa będąca przedmiotem rozprawy postanawia, że ruble przestają być środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej a wymiana znaków płatniczych w walucie rublowej na walutę krajową i odwrotnie jest dozwolona na tych samych zasadach, jak wymiana waluty obcej. Sumy wszystkich zobowiązań opiewających na walutę rublową (ruble carskie) niezależnie od terminu płatności podlegają przerechnowaniu na marki polskie według kursu 216 marek za 100 rubli. Wyjątek stanowią tylko te instytucje, które dla wypłaty należności zgromadziły odpowiednią ilość rubli.

Po referacie p. Pietrzyka Izba uchwała bez dyskusji rezolucję komisji komunikacyjnej w sprawie uruchomienia pociągów na Pomorzu w dniu 2 maja b. m. Ponieważ w niedzielę i święta na Pomorzu ruch osobowy kolejowy jest zamknięty przeto Sejm wzywa rząd do wydania odpowiedniego zarządzenia, celem uruchomienia całkowitego ruchu osobowego kolejowego na Pomorzu w dniu 2 maja b. m. t. j. w dniu wyborów do Sejmu ustawodawczego.

Na tem porządek dzienny wyzerpano.

Marszałek odesłał szereg wniosków nagłych do odnosnych komisji.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 4-ej po poł.

Z komisji sejmowych.

(Tel. od nasz. spr. sejm.)

Wczorajsze posiedzenie komisji do spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Daszyńskiego rozpoczęło się nagłym wnioskiem ks. Lutostawskiego w sprawie losów 5 dywizji syberyjskiej. Poseł Liebermann zgłosił nagły wniosek o wznowieniu rokowań z Rosją sowiecką, poseł Skarbek — w sprawie zawartego układu z Ukrainą. Ks. Lutostawski atakował rząd z powodu, że nie było pod-

pisu ministra pod odeszłą Naczelnika Państwa. Toczyła się dyskusja nad wnioskiem posła Głabińskiego i Skarbka o celach wojny. Poseł St. Grabski dowodził, że rząd wykroczył poza swe pełnomocnictwa, przedsiębiorając kroki wojenne, bez upoważnienia Sejmu. Na wniosek posła Rataja przerywano dyskusję na ten temat i debatowano nad wnioskiem Liebermana o rokowaniach pokojowych. Proponował on nowe miejsce i nowy termin rokowań. Dyskusję na ten temat odroczone. Następ-

Podjęte ruchy wojsk niemieckich.

Bytom, 29 kwietnia. (PAT.)

Niemcy gromadzą liczne wojska na pograniczu Górnego Śląska. Szczególniej wzmacniają się w Lesznie, brzegu Świdnicy i Oleśnicy. Dnia 27 kwietnia objął dowództwo 8 brygady Reichswehru w Brzegu gen. Hoffer, sławny komendant Grenschutzu Górnego Śląska, który zdławił powstanie na Górnym Śląsku.

3 maja na Górnym Śląsku.

Bytom, 29 kwietnia. (PAT.)

Polski komisariat plebiscytowy i polskie organizacje społeczne wydały odezwy do ludności Górnego Śląska w sprawie święta 3 maja. Uroczyste pochody odbędą się w niedzielę po nabożeństwie, w poniedziałek zaś robotnicy polscy pracować nie będą. Przed południem odbędą się uroczyste nabożeństwa.

Likwidacja wojny wszechświatowej.

Wynik konferencji w San Remo.

Ljon, 28 kwietnia. (PAT.) Radjo. Omawiając zyczliwie deklarację ostateczną sprzymierzonych, dzienniki angielskie podnoszą z uznaniem wyniki konferencji w San Remo. Zdaniem „Timesa“ deklaracja jest zupełnie zadawalająca zarówno co do treści, jak i co do tonu. „Morning Post“ pisze, że dopóki zasadniczo postawa naszej polityki zewnętrznej, a mianowicie związek ze sprzymierzonymi naszymi i przyjaźń z Ameryką będą zachowane, chwilowe sprzeczności zdań, nie będą posiadały nigdy doniosłości. Sprzymierzeni stoją wobec niezmiernych trudności ekonomicznych i obowiązkiem Anglii jest uczynić wszystko, by do pomocy odbudowie przemysłu we Francji. „Daily Telegraph“ podaje: Wyjeżdżając w San Remo mężowie stanu wywoła przekonanie, iż dokonali najważniejszej pracy, jaka kiedykolwiek była spełniona przez konferencję pokojową. W sytuacji międzynarodowej nastąpiła wybitna zmiana. Millerand i Lloyd George usunęli wszelkie nieporozumienia i wypływające z nich rozgoryczenie. Można mieć nadzieję i zupełną ufność, iż zrozumiałe różnice poglądów, które musza się od czasu do czasu ujawnić, nie będą przez żadną ze stron podnoszone do nieodpowiedniej potęgi. Obydwaj premierzy, zarówno francuski, jak i angielski, odnieśli wielki sukces osobisty w dziedzinie uzyskania wyników.

Ljon, 28 kwietnia. (PAT.) Radjo. Millerand przedstawił w środę w Izbie gmin deputowanych rezultaty obrad konferencji w San Remo i oświadczył między innymi, że Turcja pozostanie w Konstantynopolu. Prawa mniejszości będą zagwarantowane. Od Ameryki zażądano przyjęcia mandatu nad Armenią i określenia granic państwa. Anglia otrzymała mandat nad Palestyną i nad Mezopotamią. Francja nad Syryą. Co do Niemiec terytorja Frankfurtu i Darmstadt będą opróżnione, o ile między narodowa komisja skonstatuje, że stan wojsk niemieckich został zredukowany do liczby przepisanej przez traktat. Między państwami sprzymierzonymi panowało zgodne zapatrywanie, że jest konieczną wspólną postawą wobec Niemiec. Uważano, że dojdzie szczytów do porozumienia przez ustną wymianę zdań, niż przez noty.

nie zarzucano rządowi niezaradność i bagatelizowanie 5 dywizji syberyjskiej. Poseł Perl, zgadzając się z tem zasadniczo, uważał jednak, że zarzuty te stosują się do nie istniejącego już rządu Paderewskiego.

Gen. Sosnkowski twierdził, że rząd uczynił wszystko, co było w jego mocy, by załatwić tę sprawę pomyślnie. Zawarto w tej sprawie układ z Francją, wysłano misję do Kołczaka, tymczasem jednak sytuacja tak się zmieniła, że wszystko to nie odniosło skutku.

Aresztowanie żargonowych redaktorów.

Warszawa, 29 kwietnia. (PAT.)

Z rozporządzenia komisarza na zasadzie ustawy z dnia 25/7 19 r. w przedmiocie zapewnienia i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, aresztowano wczoraj i osadzono w więzieniu Mokotowskim za ogłoszenie idei przeciwpaństwowych redaktorów pism żargonowych, mianowicie: „Der Neue Weg“, „Arbeiter Wort“, „Arbeiter Stimme“.

Pasek w Krakowie.

Kraków, 29 kwietnia. (PAT.)

Dzienniki donoszą: Wczoraj organy policyjne z polecenia sądu karnego przewiozły ze składów Seelingera około 200 sztuk sukna pierwszej jakości, wartości 6 milionów koron. Sukno to zakwestionowały swego czasu władze dwum kupcom krakowskim Schnagerowi i Hochmanowi, którzy sprzedawali je w pasku po ogromnych cenach, żądając zapłaty w frankach szwajcarskich. Schrager, radca miejski w Krakowie, uciekł w międzyczasie do Szwajcarii, gdzie się ukrywa.

przywóz pewnych środków żywności i napojów luksusowych, futer, artykułów konfekcyjnych, broni, artykułów modnych, klejnotów, drogich kamieni, artykułów fotograficznych, automobili, powozów luksusowych i perfum. Dla przemysłu austriackiego wchodzi jeszcze w rachubę zakaz przywozu kapeluszy, sztucznych kwiatów, zapalniczek i wyrobów skórzanych łącznie z wyrobami ze skóry sztucznej.

Pretensje koalicji do Niemiec.

Wiedeń, 29 kwietnia. (Pat.) —

Radjo. Berlińska „Acht Uhr Abendblatt“ donosi z Bazyli, że ogólne pretensje Anglii do Niemiec wynoszą 45 miliardów franków, zaś wszystkich pozostałych sprzymierzeńców 280 miliardów franków.

Robotnicy angielscy do Rosji.

Kopenhaga, 28 kwietnia. (PAT.)

Radjo. Z Londynu donoszą, że wczoraj wyjechała komisja partii robotniczych, reprezentowanych na kongresie przemysłowym, przez Sztokholm do Rosji, celem studjowania tam stosunków gospodarczych i społecznych. Podróż po Rosji ma trwać 6 tygodni.

1 maja we Francji.

Paryż, 29 kwietnia. (PAT.) —

Havas. „Humanite“ drukuje odezwy Rady partii socjalistycznej i związku syndykatów robotniczych, wzywając robotników do bezrobocia w dniu 1 maja. Jeden z ministrów francuskich oświadczył współpracownikowi „Echo de Paris“, iż jakkolwiek rząd zdecydowany jest stosować jak najszerszą tolerancję polityczną, w razie wystąpienia rewolucyjnych będzie się im musiał sprzeciwić bardzo energicznie.

Spartakusowcy wezmą udział w wyborach.

Ljon, 28 kwietnia. (PAT.) Rad.

Nadeszły tu wiadomości, że związek niemieckich socjalistów grupy Spartakusa postanowił wziąć udział w najbliższych wyborach do parlamentu. Przy ostatnich wyborach do zgromadzenia narodowego związek ten wstrzymał się od udziału.

Zamknięcie uniwersytetu wiedeńskiego.

Wiedeń, 28 kwietnia. (PAT.)

WBK. donosi: Wskutek wykroczeń studentów w ostatnich czasach, zarządził rektor zamknięcie uniwersytetu. Misja amerykańska interwenjowała u rządu z powodu zdemolowania żydowskiej menzy akademickiej, urządzonej przez amerykański komitet, żądając odszkodowania 100.000 koron.

Fosfat w Marokko.

Paryż, 29 kwietnia. (PAT.) Po

zbadaniu odkrytych w Marokko pokładów fosfatu, inż. Cambon oświadczył, że Francja stanie się panią na rynku fosfatowym Europy, dzięki olbrzymiej ilości i wybitnej jakości nowo odkrytych pokładów.

Straszna katastrofa kolejowa.

Londyn, 29 kwietnia. (Pat.) —

Havas. Z Simli donoszą, że na stacji Moradabad na linii północno-indyjskiej nastąpiło zderzenie ekspresu z pociągiem towarowym 150 osób zabitych, 57 rannych.

Nowiny w kilku słowach.

— Minister komunikacji Rzeszy, Bell, wniósł dymisję. Tekę kolei objął minister skarbu. Jego miejsce zajął Bauer.

— Przymuszają, że delegacja turecka przyjedzie do Wersalu dnia 5 maja.

— Poseł włoski wręczył kancle-rzowi Rzeszy zaproszenie na konferencję w Spaa dnia 25 maja.

— Na konferencji w Spaa Rada Najwyższa zamierza ustalić wysokość odszkodowania, które Niemcy mają zapłacić.

Między innymi zakazany jest

Łódź.

Z przeszłości Łodzi.

Wedle starych zapisków kronikarskich, pochodzących z roku 1853, statystyka ludności w końcu osmnastego i początkach dziewiętnastego wieku przedstawiała się nader ubogo. Poniższe cyfry wskazywały stopniowy przyrost mieszkańców naszego miasta, a zarazem oświetla i niektóre charakterystyczne objawy z życia tych, którzy już oddawna na tutejszych omentarzach spoczęli i w „proch się obrócili“.

W roku	liczono mieszka.	domów
1793	190	44
1808	767	106
1821	799	112
1829	4273	369
1882	5140	399
1898	12,176	786
1840	20,150	962
1849	15,565	1,008
1850	15,764	1,010
1851	18,190	1,014

Całkowita przestrzeń miast, przez miasto zajmowana w tym ostatnim roku, wynosiła włók 147 i mórg 18.

W r. 1853 Łódź liczyła znowu przeszło dwadzieścia tys. mieszkańców. Z liczby 1258 posesji, było 141 domów murowanych parterowych, 48 domów piętrowych i 829 drewnianych. Wszystkie te zabudowania były ubezpieczone od ognia na sumę 3,747.666 złp. i 20 groszy.

Z liczby tych zabudowań, kronikarz ówczesny wyróżnił jako „znakomitsze budowle“: kościół katolicki drewniany z przed stu laty (a więc w połowie XVIII stulecia wzniesiony nader skromny, który ani większą powierzochnością, ani szczupłością, nie odpowiadał potrzebom licznej parafii, kościół ewangelicki, gustownie wybudowany w roku 1826 w rynku Nowego Miasta.

Naprzeciw tego kościoła wznosił się ratusz (istniejący do dziś, podczas gdy kościół ewangelicki był następnie jeszcze raz przebudowany) wzniesiony także w roku 1827.

Szpital miejski (zapewne obecny św. Aleksandra), wzniesiony w 1843 r. na pomieszczenie 66 chorych i dom posiadzeń dla Zgromadzenia tkaczy, wzniesiony w 1839 roku.

Wreszcie — wedle słów kronikarza — cała dzielnica „fabryczna“ pysniła się (sic!) okazałymi gmachami, którym przodowały zakłady Geyera. Ślady owej „okazałości“ istnieją jeszcze na ulicy Piotrkowskiej w postaci starych, parterowych lub piętrowych ruder.

Na porządku dziennym obrad będzie sprawa projektowanych linii kolejowych lokalnych i w komunikacji Łodzi z resztą kraju.

Rozstrzygniętą ma być kwestja, czy Łódź ma otrzymać jeden dworzec kolejowy centralny, co pociągnęłoby za sobą skasowanie dworca na linii Fabrycznej, czy też mają być utrzymane dwa dworce: Kaliski i Wiedeński.

Przewidziana jest budowa dworca centralnego na linii ulic Skwerowej i Juliusza. W tym ostatnim wypadku zostałyby skasowane istniejące obecnie brudne i ziejące kursawą place węglowe wódmieściu od ul. Sienkiewicza do Kilińskiego, przeszkoda do budowy kolei elektrycznej na tej ulicy.

Na miejscu zaś składów towarowych, ciągnących się pomiędzy ulicami Kilińskiego i Skwerową pozostałby plac otwarty jako podjazd do dworca centralnego, któryby traktowany byłby jako osobowa dla komunikacji ze stolicą, Krakowem i Wschodem.

Na przedłużeniu ulic Wodnej, Zagajnikowej i Przedzalanianej zostałyby zbudowane tunele dla komunikacji kołowej. Również przewidziany jest most nad koleją na ulicy Konstytucyjnej za lasem widzewskim.

Z Polskiej Macierzy szkolnej.

Istniejące przy ulicy Nawrot czteroklasowe kursy wieczorowe uzupełniające na dzień 1 kwietnia r. b. liczyły 245 słuchaczy obojga płci w wieku od 14 do 36 lat.

Kursy stanowią szkołę 4-klasową normalną, utrzymaną przez Polską Macierz Szkolną.

W programie nauk uwzględniono szczególnie nauki humanistyczne, historję powszechną i literaturę. Dyrektorem kursów jest p. Stef. Janiszowski.

Wzorem lat ubiegłych zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej urządził w maju kwestę pod hasłem: „Wielki tydzień Polskiej Macierzy Szkolnej“ od 8 do 16 maja.

Kwesta odbędzie się w lokalach zamkniętych: cukierniach, restauracjach, kinematografach i t. p., oprócz tego zaś urządzone zostaną kwesty uliczne w dniach 9 i 16 maja.

Datki i ofiary zbierane będą na listę ofiar i zapomocą sprzedazy nalepek na okna.

Do wszystkich tych kwest zaproszone liczne grono osób, które wyraziły ochotę do tej pracy. Zarząd organizuje również maskaradę i zabawę ogrodową.

Zebrań organizacyjnych komitetu kwesty odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po poł. w lokalu Macierzy.

Będzie ono drugim z kolei.

Ustawa piekarniana.

W Łodzi weszła w życie nowa ustawa o urządzeniach piekarni, uchwalona przez Radę Miejską i aprobowana przez władze wyższe.

Wedle ustawy tej obowiązkowo urządzone być mają wszystkie piekarnie, tak nowe, jak i dawniej istniejące.

Dla tej ostatniej kategorii piekarni, magistrat wyznacza terminy prekluzyjne dla dokonania przeróbek i uzupełnień.

Termin tych prolongat potrwa tylko do Nowego Roku, poczem sądne prolongaty udzielane nie będą.

Z kursów dla dorosłych.

Zorganizowane przez koło lotzkie Polskiej Macierzy szkolnej kursy dla dorosłych analfabetów, prowadzone są w 13 kompletach w pięciu punktach miasta przy ulicach: Zarzewskiej 36, Rzgowskiej 76, Milsza 50, Długiej 29 i Przejazd 77.

Na kursa uczęszcza w roku bieżącym 658 osób, wobec 315 osób, które pobierały naukę w roku ubiegłym.

Z Rokicia.

W miejscowym kole Polskiej Macierzy szkolnej odbyło się w tych dniach zamknięcie roku szkolnego na kursach uzupełniających i początkowych.

Od przyszłego roku szkolnego kursy uzupełniające będą prowadzone w zakresie 4-ich klas.

Podczas uroczystości zakończe-

nia kursów do zebranych słuchaczy przemawiał przewodniczący w zarządzie koła P. M. Szkolnej Cezary Borysławski i kierownik kursów p. Jahn.

Teatr Polski.

Dzisiaj Teatr daje „Elektrę“ Hofmannsthalu oraz „Sędziów“ Wyspiańskiego w ciekawej realizacji aktorskiej p. St. Wysockiej w głównej rolach kob. oych.

Jutro, ku uczczeniu święta robotniczego, ukaże się nader interesująca sztuka Björnsona pod tyt. „Ponad siły“.

Sztuka obfituje w silne efekty dramatyczne.

Po południu o godz. 4 daną będzie sztuka Maksyma Gorkija „Mieszczanie“.

Najbliższą premjerą będzie „Młodsierdzie“ — misterjum w 3 obrazach z prologiem i epilogiem K. H. Rostworowskiego.

Premjerę w opracowaniu scenicznym p. Wysockiej naznaczono na poniedziałek 3 maja. Bilety są już w rozsprzedaży.

Koncert ludowy.

Staraniem komisji kulturalno-oświatowej m. Łodzi odbędzie się w dniu 1 maja o godzinie 5-ej po południu w Sali Koncertowej, Dzielna № 18, VIII koncert ludowy. Program wypełni Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Bronisława Szulca, deklamacje artystów Teatru Polskiego — Sławskiej i Piłarskiego, śpiew solowy Mieczysławy, uczniowie prof. Reszkego.

Koncert poprzedzony będzie przemówieniem.

Bilety w cenie od 1 marki do 7 są do nabycia w wydziale szkolnictwa, Piarowicza № 3 I piętro w godz. od 1—3 po południu i w biurze koncertowym Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Z sądu doraźnego.

O napad bandycki.

Dnia 15 marca 1920 r. pomiędzy 7 a 9 wieczorem dokonano napadu bandyckiego na podróżnych, jadących furmankami zosą warszawską ze Zgierza do Strykowa, pomiędzy wsiami Krzywie i Łaglewnikami.

Podówczas na jednej z furmanek znajdowali się: Antoni Ostrowski, Juda Kutner, Szoel Laksa, Cypra Szafran i Wolf Łęczycki; na drugiej siedzieli Bronisław Stolarski i Henryk Rutkowski; wreszcie na trzeciej: Majer Mizes, Menachem Klar wraz z niewiadomymi z nazwiska siedmioma innymi mężczyznami i dwiema kobietami.

Wszystkie te furmanki zostały nagle zatrzymane przez dwóch jakichś osobników, którzy strzeżliwszy uprzednie dwukrotnie z rewolweru, rozkazali wszystkim zejść z furmanek i, zmuszwszy następnie ich pod groźbą broni do podniesienia rąk do góry, dokonywali przy każdym z pasażerów osobistej rewizji.

W ten więc sposób bandyci zrabowali u Majera Mizesa 6718 mk. i zegarek, u Bronisława Stolarskiego 370 mk., u Judy Kutnera 600 rb., 800 mk. polskich, 200 mk. niemieckich, 10 koron i czek na 727 rb., u Szoela Laksa 480 mk., u Cywry Szafran 500 mk., u Wolfa Łęczyckiego 200 mk. i u Antoniego Ostrowskiego 11,700 mk.

Według zeznań poszkodowanych słuchaczy ci dokonali wyżej opisanego rabunku pod groźbą rewolweru, przystawiając takowy każdemu z napadniętych do głowy.

Poszkodowani zaznaczają też, iż jakkolwiek był to już wieczór, jednak jasno iskrzące się gwiazdy i biały śnieg na polach zupełnie rozpraszały ciemność, co dało im możność dobrze przypatrzyć się fizjonomjom obu złoczyńców, takowe zaobserwować i zapamiętać, tembardziej, że podówczas zostali oni zatrzymani przez bandytów na drodze w przeciągu półtorej godziny.

Według zeznań tychże poszkodowanych szczególnie wrażliwa im była w pamięć osobistość tego z bandytów, który najwięcej mówił, rozkazywał i w ogóle kierował całym napadem.

Był to mężczyzna średniego wzrostu, silnej budowy, blondy

o dużym nosie, głos miał basowy, osobnik ten w czasie napadu miał podwiązana twarz, tak, iż widać mu było nos, oczy, czoło i uszy.

W kilka dni po dokonaniu napadzie 19 marca poszkodowanym przez polioję okazany był niejaki Józef Miśkiewicz, w którym poszkodowani stanowczo poznali tego mianowicie osobnika, który wraz z jakimś drugim dokonał na nich napadu rabunkowego.

W dniach 25 i 27 marca sędzia śledczy powtórnie pokazywał poszkodowanym tegoż Miśkiewicza. Poszkodowani orzekli, iż okazywany im osobnik jest ten sam, który napadł i obrabował ich, poznają go oni po wszystkich cechach wewnętrznzych, jak to po głosie, budowie ciała, wzroście i nosie.

Urzędnicy policji kryminalnej Kowalczyk i Martynski i przodownik policji państwowej Piłkuła, oświadczyli, iż początkowo skierowali oni podejrzenie na Miśkiewicza o udział w napadzie dlatego, że tenże Miśkiewicz został aresztowany 17 marca za wymuszanie łapówek, przyczem ustalono, iż Miśkiewicz posiadał przedtem rewolwer, który znowa jego w dniu 18 marca r. ub. przyniosła na przechowanie do niejakiemu Antoniego Clechanowskiego.

Sprawa powyższa była przedmiotem rozpraw w łódzkim sądzie doraźnym.

Przewodniczył wiceprezes, sędzia T. Kamiński, asesorsowali sędziowie Witkowski i Grymiński, pióro trzymał ob. Górski, oskarżał podprokurator Montlak.

Na sądzie oskarżony ze łzami w oczach twierdził, iż udziału w napadzie nie brał.

Jest on kierownikiem „Polskich związków zawodowych“ w Zgierzu i dnia krytycznego pomiędzy 7 a 9 i pół wieczorem t. j. aż do końca zebrania był na takowem. Co do posiadania rewolweru, podszedł tłumaczy się, że otrzymał list anonimowy, w którym nieznanu autor grozi mu śmiercią, wobec czego zwrócił się z prośbą do dyrektora jednej z fabryk, Margońskiego, o pożyczanie mu broni.

Następnie sąd przystąpił do badania świadków. Świadkowie poszkodowani w części poznają w oskarżonym jednego z napastników Świądkowie-alibiści dowodzą „alibi“ podsądnego i zaprzeczają, iż krytycznego wieczora podsądny był na zebraniu w Zgierzu.

Podprokurator Montlak na zasadzie art. 18 ustawy o sądach doraźnych wnosil o skierowanie sprawy na drogę postępowania zwykłego.

Obrońca podsądnego adw. Friede, analizując zeznania świadków prosił o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd po krótkiej naradzie z braku dowodów winy ze strony oskarżonego uniewinnił Miśkiewicza.

Kartki z czasów rządów okupacyjnych.

Mieczysław Hertz: Łódzki Batalion Robotniczy (Z.A.B. 23) (Naktadem Magistratu m. Łodzi str. 77).

(w) Żywo stoi nam w oczach ten bolesny okres, kiedy to wykonawcy zarządzeń władz okupacyjnych podczas nocy wyciągali z łóżek wygodniałych, często chorych obywateli i wiodli ich na roboty przymusowe, z których po pewnym czasie wracały cienie ludzi, organizmy zrujnowane, stojące na granicy życia i śmierci. Czego nie zrobiła wojna i jej okrutni satelici, nędza i głód, tego dokonała krótkotrwała praca w batalionie robotniczym. Drwiący z międzynarodowych przepisów konferencji haskiej, poniewierający wolność i godność człowieka, wyzbyci elementarnych zasad litości i poczucia sprawiedliwości, powaleni dziś władzy okupacyjni dopelnili ożarę goryczy, jaką do wychylenia podniosła nam mordercza wojna, przez wysysanie tych resztek siły robotczej, jaka się jeszcze w kraju ostała, i wegetując, czekała czasów, gdy znów będzie mogła wziąć się do beznaziejnej dla siebie, lecz zbawiennej dla kraju pracy.

Matryologję tych bezimiennych rzesz, wywiezionych na roboty przymusowe, daje w swej broszurce p. Mieczysław Hertz. A z poza tych

TEATR POLSKI Dzielna 18
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Piątek, 30.IV. Występ St. Wysockiej. „Elektra“, Hofmannsthalu oraz „Sędziowie“, Wyspiańskiego.

zimnych cyfr i dokumentów, które niezbitcie dowodzą prawd, ustalonych przez autora, wзира taki bezmiar perfidji i brutalności pruskiej, taka nienawiść dla wszystkiego, co polskie, że zbiór tych dokumentów jest cennym przyczynkiem do historii stosunku do nas naszego odwiecznego wroga—Niemiec. To też powyższa broszurka, opracowana nadszyciel starannie i ciekawie, jest wartościową pracą, szczególnie, że autor dał w niej, poza materiałem rzeczowym i statystyczno-historycznym, bardzo wiele spostrzeżeń na temat pobudek, jakie kierowały okupantami, i metod, jakie stosowali w praktyce.

Uniewinnieni w obliczu Śmierci.

Notatka dziennikarska ocalała oskarżonych przed sądem doraźnym.

Onegdaj przed sądem doraźnym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie miała się odbyć rozprawa przeciw 23-letniemu Andrzejowi Kaduli i 25-letniemu Jakóbowi Piórcu, oskarżonym o zbrodnie napadu rabunkowego, dokonanego na rodzinę Balickich w Kaszowie.

Przed samą rozprawą, gdy już oskarżonych wprowadzono na salę rozpraw pod silną eskortą wojskową, prokurator dr. Stapor, przeczytawszy w porannych dziennikach krakowskich wynik śledztwa policyjnego w sprawie szeregu napadów rabunkowych, popełnionych przez szajkę Pihla, zawezwał poszkodowaną w procesie Balicką, czy przypadkiem się nie myli przy rozpoznaniu bandytów. Balicka zawahała się. Wtedy prokurator udął się wraz z poszkodowaną Balicką i jej córką do aresztów policyjnych „pod Telegrafem“. Tam w obecności prokuratora skonfrontowano zbrodniarzy z poszkodowaną.

Balicka rozpoznała czterech, którzy brali udział w napadzie na jej domostwo. Bandyci przyznali się także do popełnionej zbrodni i opowiedzieli dokładnie w obecności prokuratora cały przebieg napadu, oraz oświadczyli stanowczo, że Kadula i Piórko nie brali zupełnie udziału w rabunku.

Prokurator po powrocie z aresztów oświadczył trybunałowi sądu doraźnego, że cofa oskarżenie przeciw Kaduli i Piórcu. Przewodniczący trybunału wyszedł na salę rozpraw i oświadczył, że rozprawa się nie odbędzie, poczem stojący już przed obliczem śmierci, przez omyłkę oskarżeni Kadula i Piórko, zostali wypuszczeni na wolność.

Giełda łódzka.

Dnia 29 kwietnia.

Ruble carskie po 500 . . .	228.—
„ „ 100 . . .	—
„ „ 1000 . . .	54.—
Franki francuskie . . .	12.25
Funty szterlingów . . .	780.(?)
5 pr. Listy Zast. m. Łodzi . . .	182.—
Czeki na Berlin . . .	328.—

Tendencja dla akcji przemysłowych mocna.

Potrzebni roznosiciele i roznosicielki do roznoszenia gazet.
Wiadomość w Adm. „Głos“

Na plebiscyt na Górny Śląsk.

Za przebieganie się w naucozycielską garderobę VII kl. szk. p. Janiny Pryszewicz mk. 300. 31-1

Wiadomości bieżące.

Stemplowanie koron.

Pan minister skarbu zawiadomił Polską Krajową Kasę Pożyczkową, że w myśl ustawy z dnia 24 marca r. b. w przedmiocie wymiany i stemplowania banknotów koronowych, oraz rozporządzenia z dnia 26 marca r. b. w przedmiocie wykonania powołanej ustawy banknoty 100 i 1000 koronowe po dniu 27 kwietnia r. b. przestają być prawnym środkiem płatniczym i obiegowym na całym terenie Rzeczypospolitej polskiej.

Wobec czego z dniem 27 kwietnia r. b. nie mogą być przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową ani wymieniane na gotówkę, ani też przyjmowane na pożyczki państwowe z roku 1920, bez specjalnego w każdym poszczególnym wypadku zezwolenia Ministerstwa skarbu.

Powyższe w myśl rozporządzenia Min. skarbu z dnia 17 b. m. (Monitor Polski № 98), oraz niema Ministerstwa skarbu № 98, dotyczy również wszelkich banknotów koronowych, stemplowanych, znajdujących się na terytorjum byłej okupacji zaboru niemieckiego.

Sprawa dworca kolejowego w Łodzi.

Dzisiaj odbędzie się w magistracie postępowanie komisji fachowej w sprawach planu zabudowy miasta Łodzi.

